

23/01/2024 15:03 | Zamieścić: Tomasz Opaliński, Autor: Maciej Proliński

Poezja wymaga pokory



Autor: MIROSŁAW OLEKSIK

Poeta Henryk Kamiński mieszka i tworzy na Mazowszu. Niedawno odebrał m.in. medal „Pro Masovia” nadany przez marszałka Adama Struzika oraz „Złotą Sowę” – nagrodę przyznawaną przez redakcję polonijnego pisma „Jupiter”.

Co sprawiło, że któregoś dnia zaczął pisać i dzielić się swoją twórczością z innymi?

– W klasie maturalnej pojawiła się polonistka, która została naszą wychowawczynią i to ona zauważyła tę moją przypadłość, nazwijmy ją talentem. Pisałem do szkolnego kabaretu. Maturę napisałem prozą poetycką. Ku mojemu zaskoczeniu, otrzymałem pierwszą i ostatnią czwórkę z języka polskiego. Później było okazjonalne pisanie dla przyjaciół – wspomina pan Henryk.

Choć ubiera słowa w rymy i poetyckie teksty od blisko pół wieku, to jego pierwszy tomik pt. „Życie to przemijanie” ukazał się dopiero w 2014 r. Potem przyszły kolejne: „Małe nostalgie”, „Życiowe wędrowanie” oraz „Życie to płynące lata”. Skąd tak dość późny zawodowy debiut?

– Zawdzięczam to ludziom, z którymi dane mi było się spotkać. Odwiedziłem Gminny Dom Kultury w Sochocinie. W holu zaczął mnie mężczyzna, który zaciekał się i zapytał, czy może coś tworzę. Okazało się, że był to dyrektor tej placówki Krystian Kadej. Poprosił mnie o poetyckie próbki, a po dwóch tygodniach zadzwonił i zaprosił na rozmowę – wspomina.

Jego finał był dla pana Henryka zaskoczeniem.

– Samochód już na mnie czekał. Zawiózł mnie do wydawnictwa w Płocku. Wkrótce podpisałem kontrakt. Tak zadebiutowałem i wszedłem na salony poetyckie. Moje zamiłowanie do poezji zaczęło się rozwijać – opowiada. I ta fascynacja trwa.

Wszystko może inspirować

W swoich wierszach opisuje miejsca związane z dzieciństwem i młodością, a także uroki otaczającej przyrody, zastanawia się nad przemijaniem, codziennością, przyjaźnią, miłością, dążeniami i pragnieniami ludzkimi.

Pan Henryk mówi, że choć poezja to niewątpliwie delikatny materiał literacki, to wynika z życia, bierze się z naszych własnych przeżyć i nie jest sztuką elitarną. Jest zaproszeniem do podróży w głąb siebie i do rozmowy z drugim człowiekiem.

– Poezja daje nam szansę na inne postrzeganie otaczającej nas rzeczywistości. A każda twórczość – mam tu na myśli aktorską, rzeźbiarską, czy literacką – wymaga przede wszystkim ogromnej pokory i cierpliwości. Inspiracją dla poezji może być wszystko: np. słowo, sytuacja, okoliczność, osoba a także miejsca. Dla mnie to Podlasie – miejsce mego urodzenia i Mazowsze, gdzie od kilkunastu lat mieszkam – wyjaśnia autor.

Dokądkolwiek podróżuje po świecie podkreśla, że mieszka na Mazowszu, w Sochocinie, w powiecie płońskim.

– A już opisując szczegółowo, to od 2006 r. żyję na wsi – w Ciemnowie, gdzie mam chałupkę na uboczu i znakomite warunki do pisania. Nikt mi nie przeszkadza. Jest czas na rozmyślanie i pisanie – mówi.

Podróże po kraju i po świecie

Swoje wiersze prezentuje na licznych spotkaniach w domach kultury i w szkołach, gdzie przybliża młodzieży warsztat poetycki i zachęca do tworzenia. W krajach za naszą wschodnią granicą – na Litwie i na Białorusi spotyka się z Polakami tam mieszkającymi. Jest wielokrotnym uczestnikiem Międzynarodowego Festiwalu Kultury Kresowej w Mrągowie a także Festiwalu Światowych Dni Poezji organizowanych pod patronatem UNESCO.

Pięć lat temu nawiązał współpracę ze środowiskami polonijnymi we Francji. Efektem były spektakle: słowno-muzyczny „Wierba mazowiecka” w 2019 r. i „Norwid wizjoner” w 2021 r., wystawiane zarówno we Francji, jak i w Polsce. Prezentował też swoją twórczość wielopokoleniowej emigracji Polaków we Francji i studentom Sorbony.

– Moje podróże do Francji rozpoczęły się dzięki Julicie Bouloc, prezes Stowarzyszenia Francusko-Polskiego Sekwana-Łydyńia, które wspiera partnerstwo miast Meudon i Ciechanowa. – relacjonuje nasz rozmówca.

W październiku 2023 r. pan Henryk został laureatem nagrody „Złota Sowa”, przyznawanej w Wiedniu przez pismo polonijne „Jupiter”.

– Gala wręczenia tych nagród była dla mnie ogromnym przeżyciem i nobilitacją, a także zachętą do dalszego tworzenia. Każdy wyróżniony miał pięć minut na podziękowanie. Zacząłem w taki sposób: Wszyscy tu zebrani pochodzimy z kraju Chopina, Norwida i Skłodowskiej-Curie. I w tym momencie zauważyłem, jak się ludziom zaskliły oczy – podsumowuje poeta z mazowieckiej ziemi.

A już w najbliższych miesiącach planuje wydanie kolejnego tomiku, nazwanego wymownie – „Listy do Norwida”.

UWAGA

Informacje opublikowane przed 1 stycznia 2021 r. dostępne są na stronie archiwum.mazovia.pl